

Sygn. akt: I ACa 23/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SO (del.) Jarosław Urban

Protokolant: stażysta Justyna Pozarowczyk – Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko K. S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 24 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 326/12

1) prostuje omyłki pisarskie w sentencji zaskarżonego wyroku w pisowni nazwiska stron przez wpisanie każdorazowo w miejsce błędnego słowa (...) prawidłowego słowa (...),

2) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach 1 (pierwszym) i 2 (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanej K. S. na rzecz powódki H. S. kwotę 103.866 (sto trzy tysiące osiemset sześćdziesiąt sześć) zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 stycznia 2012 r. oraz oddala powództwo w pozostałym zakresie,

b) w punktach 3 (trzecim) i 4 (czwartym) w ten sposób, że w miejsce zawartych w nich rozstrzygnięć zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 496,42 zł (czteryście dziewięćdziesiąt złotych i czterdzieści dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję,

c) w punktach 5 (piątym) i 6 (szóstym) w ten sposób, że w miejsce zawartych w nich rozstrzygnięć odstępuje od obciążania obu stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi za pierwszą instancję,

3) oddala apelację pozwanej w pozostałym zakresie,

4) zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.900 (dwa tysiące dziewięćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

5) odstępuje od obciążania pozwanej nieuiszczoną częścią opłaty od apelacji powódki.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 23/14

UZASADNIENIE

Powódka H. S. wniosła o zasądzenie od pozwanej K. S. kwoty 280.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 grudnia 2011 r. z tytułu zachowku po jej ojcu Z. S., twierdząc, że nie było podstaw do jej wydziedziczenia. W toku procesu powódka zmieniła żądanie, domagając się zasądzenia od pozwanej kwoty 140.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 stycznia 2012 r.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że dochodzone żądanie jest niezasadne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ powódka została wydziedziczona przez spadkodawcę, albowiem przez ponad trzydzieści lat nie utrzymywała z nim jakichkolwiek kontaktów. Ponadto z ostrożności procesowej pozwana kwestionowała wysokość żądania, twierdząc, że wchodząca w skład spadku nieruchomość ma niższą wartość oraz stanowiła wspólną własność spadkodawcy i pozwanej.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 24 czerwca 2013 r. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 51.933,33 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 stycznia 2012 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od powódki na rzecz pozwanej łącznie kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w zakresie oddalonego żądania, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 79,66 zł tytułem zwrotu kosztów opinii biegłej i kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 2.597 zł tytułem opłaty sądowej w zakresie uwzględnionego roszczenia i kwotę 166,66 zł tytułem poniesionych kosztów postępowania, a w pozostałym zakresie obciążył powódkę kosztami opinii biegłej.

W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że Z. S. od 1987 r. pozostawał w związku małżeńskim z pozwaną K. S., z którą nie miał żadnych dzieci. Natomiast z poprzedniego związku małżeńskiego miał on jedno dziecko – powódkę H. S..

Kontakty powódki z ojcem były utrudnione od 1970 r., kiedy wyprowadził się on z nieruchomości, w której zamieszkiwał wspólnie z nią i pierwszą żoną. Wówczas jednak powódka odwiedzała go w jego miejscu zamieszkania. W 1976 r. ojciec powódki przebywał w szpitalu w związku z amputacją prawej nogi. W tym czasie powódka odwiedzała go wielokrotnie. Równocześnie powódka sama zaczęła chorować i od dnia 17 marca do dnia 6 kwietnia 1976 r. przebywała w szpitalu. Przeszła ona wówczas strumektomię i zdiagnozowano u niej chorobę (...) – (...). Powódka telefonowała w tym czasie do ojca, jednakże on nie odwiedzał jej wówczas i nie interesował się nią w chorobie. Później powódka powiadomiła go o urodzeniu syna. W tamtym okresie spotykała się z nim regularnie.

Kontakty między nimi pogorszyły się po rozwodzie rodziców powódki w 1979 r. oraz w związku z tym, że powódka w tym samym czasie zażądała od ojca zwrotu pożyczonych od niej wcześniej pieniędzy. Sytuację pogorszyła sprawa o podział majątku między rodzicami powódki, ponieważ jej ojciec zgłosił do podziału ruchomości należące do samej powódki, m. in. sprzedany jej samochód osobowy. W tym czasie Z. S. wyprowadził się z miejsca swojego dotychczasowego zamieszkania i nie zostawił aktualnego adresu. Nie interesował się ani córką, ani wnukami i nie życzył sobie kontaktów z nimi. Powódka w tym czasie chorowała. W 1981 r. przeszła operację woreczka żółciowego, a w 1982 r. dwukrotnie przebywała w szpitalu w związku z rakiem szyjki macicy. Opiekowała się też sama dwójką swoich dzieci.

Powódka uzyskiwała od znajomych wiadomości o ojcu, ponieważ był on niechętny ich ewentualnym spotkaniom, miał do niej żal o wniesienie przez byłą żonę sprawy o podwyższenie alimentów. Wielokrotnie dawał do zrozumienia, iż dzieci pozwanej traktuje jak własne oraz że mają one dla niego większe znaczenie niż powódka.

Powódka chorowała także w latach dziewięćdziesiątych. Przeszła ona wtedy operację w związku z rakiem jajnika. W 2002 r. miała poważne problemy z kręgosłupem, w 2004 r. przeszła kwadrantektomię piersi w związku ze stwierdzonym nowotworem, amputację węzłów chłonnych, pięć cykli chemioterapii (...) (w związku z czym wystąpiła u niej cukrzyca typu B), całkowitą amputację piersi, w 2005 r. radioterapię, a później przez pięć lat poddawano ją hormonoterapii. W 2006 r. w związku z odnowieniem wola guzowatego poddano ją operacji restrumektomii, usunięto tarczycę z powodu powikłań w postaci porażenia prawej struny głosowej oraz hipokalcemii. Natomiast w 2007 r. powódka przeszła zawrót serca. W tym czasie prowadziła ona działalność gospodarczą (sklep wielobranżowy). Powódka pracowała w nim codziennie w wyłączeniu niedziel. Jednocześnie opiekowała się ona chorą matką oraz dwójką dzieci.

W tym okresie powódka kilkakrotnie spotkała swojego ojca i próbowała nawiązać z nim częstszy kontakt, on jednak nie miał zamiaru odnowić relacji z córką. Powódka utrzymywała natomiast kontakt ze swoimi dziadkami – rodzicami spadkodawcy, których odwiedzała w miejscu ich zamieszkania w G. – W.. Spotykała tam czasami swojego ojca, jednakże kontakty te były bardzo krótkie, później zaś spadkodawca i pozwana unikali tych spotkań. Pomimo tego powódka powiadomiła ojca m. in. o ślubie córki, na który on jednak nie przyszedł. Podobnie był on telefonicznie powiadamiany o narodzinach prawnuka, śmieci matki powódki, a w 2008 r. – jej syna. Spadkodawca nie wyraził żadnego zainteresowania tymi wiadomościami, jak również wiadomościami przekazanymi mu przez córkę powódki, a swoją wnuczkę, o złym stanie zdrowia powódki.

Ostatni raz powódka spotkała się z ojcem na pogrzebie swojej babci (matki spadkodawcy) w 2005 r. Później wiadomości o jego sytuacji, w tym o stanie zdrowia, miała wyłącznie od wspólnych znajomych. W latach 1999 – 2004 powódka była częściowo niezdolna do pracy i pobierała rentę inwalidzką. Decyzją z dnia 7 grudnia 2000 r. uznano ją za całkowicie niezdolną do pracy, a decyzją z dnia 7 lutego 2005 r. – od dnia 1 września 2005 r. do dnia 30 kwietnia 2006 r. za całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji. Następnie ponownie orzeczono o całkowitej niezdolności powódki do pracy i przyznano jej rentę. Decyzją z dnia 21 października 2010 r. powódka została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności. W orzeczeniu wskazano, iż nie można ustalić, od kiedy istnieje niepełnosprawności, a ustalony stopień niepełnosprawności istnieje od sierpnia 2007r. Decyzję wydano do dnia 30 września 2015 r. Jednocześnie orzeczono, że jest ona niezdolna do zatrudnienia, wymaga korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znaczną ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Z tego tytułu decyzją z dnia 12 kwietnia 2011 r. przyznano jej rentę w kwocie 824,29 zł brutto.

W dniu 15 listopada 2007 r. spadkodawca i pozwana nabyli własność lokalu mieszkalnego o powierzchni 138,06 m² wraz z przynależnym garażem o powierzchni 16,14 m², położonego w budynku przy ul. (...) w G. oraz udziałem wynoszącym (...) części w nieruchomości wspólnej, a ponadto udział wynoszący 1/70 części w prawie własności działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,0400 ha objętej księgą wieczystą (...) i udział wynoszący 1/440 części w prawie własności działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,0421 ha objętej księgą wieczystą (...) za łączną cenę 443.026,57 zł. Nabycie nastąpiło do ich majątku objętego wspólnością ustawową małżeńską.

W dniu 24 lutego 2010 r. spadkodawca sporządził testament w formie aktu notarialnego, w którym powołał do całości spadku swoją żonę, pozwaną K. S., a jednocześnie wydziedziczył swoją córkę, powódkę H. S. oraz jej wszystkich zstępnych z tego powodu, że od ponad 30 lat nie utrzymuje z nim żadnych kontaktów, nie interesuje się jego losem, a w związku z tym nie opiekuje się nim, mimo że od 1976 r. jest inwalidą, a kilka ostatnich lat walczy z chorobą nowotworową.

Spadkodawca zmarł w dniu 22 maja 2011 r. Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku postanowieniem z dnia 8 grudnia 2011 r. sygn. akt XII Ns 2004/11 stwierdził, że spadek po nim nabyła w całości pozwana na podstawie w/ w testamentu notarialnego z dnia 24 lutego 2010 r. Pismem z dnia 8 grudnia 2011 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty należnego jej zachowku po ojcu, określając wartość nieruchomości spadkowej na kwotę 900.000 zł i w związku z tym żądała zapłaty kwoty 300.000 zł.

Wartość rynkowa udziału 1/2 części w powyższej nieruchomości lokalowej według stanu na dzień 22 maja 2011 r. oraz cen z dnia sporządzenia operatu szacunkowego z dnia 25 lutego 2013 r. przez biegłą I. O. została oszacowana na kwotę 311.600 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie całego materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w szczególności dokumentów złożonych przez obie strony, których autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana. Sąd ten uwzględnił ponadto zeznania świadków A. B., A. S., B. S., R. R. i E. S.. Z uwagi na to, że między stronami sporna była m. in. wartość nieruchomości wchodzącej w skład masy spadkowej po Z. S., Sąd Okręgowy oparł się również na opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości, która ustaliła aktualna wartość nieruchomości według jej stanu na dzień zgonu spadkodawcy. Sąd uznał tą opinię za wiarygodną.

Między stronami sporne było samo uprawnienie powódki do zachowku po zmarłym ojcu, a ponadto pozwana kwestionowała również jego wysokość. Z zebranego materiału dowodowego wynikało natomiast, że w skład masy spadkowej po zmarłym Z. S. wchodził lokal mieszkalny położony w G. ul. (...). Ponieważ między spadkodawcą i pozwaną istniał ustrój małżeńskiej wspólności majątkowej, w chwili śmierci spadkodawcy udział do 1/2 części w prawie własności tego lokalu wszedł do majątku pozwanej, a pozostały udział do 1/2 części podlegał dziedziczeniu.

W sprawie konieczne było rozstrzygnięcie o istnieniu podstaw faktycznych do wydziedziczenia powódki przez spadkodawcę. W świetle art. 1009 k.c. z formalnego punktu widzenia testament sporządzony przez spadkodawcę spełniał wymóg określenia przyczyn wydziedziczenia powódki. Sąd Okręgowy uznał jednak, że wskazana w testamencie przyczyna wydziedziczenia powódki nie została dostatecznie wykazana, w szczególności z uwagi na fakt choroby powódki zagrażającej jej życiu. Ograniczony kontakt powódki ze swoim ojcem miał bowiem źródło w jej chorobie.

Ponadto również zachowanie spadkodawcy, który nie podał adresu swojego zamieszkania, musi być oceniane pod kątem jego przyczynienia się do zaniechania przez powódkę kontaktów z nim. Także brak kontaktów spadkodawcy z rodziną powódki, jej córką, a jego wnuczką, należy uznać za przyczynienie się zmarłego do ograniczenia kontaktów z rodziną. Również brak reakcji spadkodawcy na wiadomość o śmierci wnuka obiektywnie należy ocenić jako działanie niesprzyjające utrzymywaniu relacji rodzinnych, choć w konkretnej sytuacji było to usprawiedliwione, ponieważ spadkodawca sam był chory na nowotwór.

Podstawy prawne wydziedziczenia powódki przez spadkodawcę podlegały ponadto weryfikacji przez zasady współzycia społecznego. Pozwana nie kwestionowała stanu zdrowia powódki, lecz ograniczała się jedynie do podniesienia argumentów, że wola spadkodawcy o wydziedziczeniu córki została uwidoczniiona w treści testamentu w sposób zupełny. Obiektywny fakt braku kontaktu córki z ojcem przez sześć lat przed śmiercią ojca może być uznany za niedopełnienie obowiązków rodzinnych, jednak po uwzględnieniu stanu zdrowia powódki w tym czasie, ocena takiego zachowania nie jest już tak jednoznaczna. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że wydziedziczenie powódki nie było uzasadnione.

W konsekwencji Sąd ten zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 51.933,33 zł, przedstawiając następujące działanie arytmetyczne: $311.600 : 2 = 155.800 : 2 = 77.900 \times 2/3 = 51.933,33$ zł. Ponadto zasądził na rzecz powódki odsetki ustawowe od tej kwoty zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 8 stycznia 2012 r., przyjmując, że wymagalność roszczenia o zachówek nastąpiła po uprawomocnieniu się postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku i po upływie wyznaczonego terminu siedmiu dni do zapłaty żądanej kwoty. Dalej idące żądanie zostało oddalone na podstawie art. 991 § 1 k.c. a contrario, ponieważ pomimo ograniczenia powództwa powódka nie zrzekła się roszczenia w tej części. Jako podstawa rozstrzygnięcia o kosztach powołane zostały przepisy art. 100 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami przez obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu i kosztach sądowych w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego, tj. art. 991 § 1 k.c. w zw. z art. 931 § 1 k.c. przez ich błędne zastosowanie i nieprawidłowe obliczenie należnego jej zachowku,

2) naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 98 § 1, 2, i 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. przez obciążenie jej kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej, pomimo że prawidłowa ocena sprawy wskazywałaby na jej wygraną niemalże w połowie, co uzasadnia wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa adwokackiego między stronami i obciążenie pozwanej obowiązkiem zwrotu na rzecz powódki połowy zaliczki na opinię biegłej, a także art. 98 § 2 i 3 k.c. przez zaliczenie do niezbędnych kosztów procesu podwójnych kosztów zastępstwa procesowego w sytuacji, w której pozwana była reprezentowana przez dwóch pełnomocników: adwokata oraz córkę.

Na tych podstawach powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 103.866 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 stycznia 2012 r., wzajemne zniesienie między stronami kosztów zastępstwa adwokackiego i zasądzenie na jej rzecz zwrotu części wydatków poniesionych na opinię biegłego oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz obciążającą ją kosztami procesu i kosztami sądowymi. Pozwana zarzuciła:

1) naruszenie art. 1008 k.p.c. przez jego błędną wykładnię oraz pominięcie, że w pojęciu „zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych” mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych,

2) sprzeczność ustaleń faktycznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i pominięcie przy wyrokowaniu istotnych ustaleń faktycznych, takich jak: nieutrzymywanie przez powódkę od blisko trzydziestu lat relacji rodzinnych ze zmarłym ojcem oraz brak jakiegokolwiek kontaktu powódki z ojcem przez ostatnie sześć lat przed jego śmiercią.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylene tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej pozwana zarzuciła, że zaskarżone orzeczenie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i domagała się znacznego zmniejszenia zasądzonych kosztów, nieobciążania jej kosztami postępowania, a także rozłożenia zasądzonych kosztów na raty. Ponadto wniosła o zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Obie strony wzajemnie domagały się oddalenia apelacji przeciwnika.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest uzasadniona, natomiast apelacja pozwanej podlegała uwzględnieniu jedynie w niewielkim zakresie, i to z przyczyn niewynikających z podniesionych w niej zarzutów.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ był on wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy w instancji odwoławczej, a ponadto żadna ze stron w swoich apelacjach nie podniosła zarzutów dotyczących prawidłowości zgromadzenia tego materiału. Ponadto zarzuty apelacyjne dotyczące uchybień procesowych, w szczególności w apelacji pozwanej, wbrew dosłownemu sformułowaniu nie dotyczyły bezpośrednio oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, lecz wyprowadzonych z tych ustaleń wniosków odnoszących się do nieistnienia podstaw do wydziedziczenia powódki przez spadkodawcę. Stanowisko pozwanej sprowadza się bowiem do prezentacji własnych wniosków, które jej zdaniem należało wyprowadzić z zebranego materiału dowodowego. Tak postanowiony zarzut nie stanowił przeszkody do uznania przez Sąd Apelacyjny – po samodzielnej analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z art. 382 k.p.c. – że może aprobować dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i przyjąć je za własne. Nie dotyczyło to natomiast wyprowadzonych z tych ustaleń przez w/w Sąd wniosków dotyczących wysokości przysługującego powódce zachowku.

W pierwszej kolejności odnieść się jednak trzeba do apelacji pozwanej, która ma charakter dalej idący, ponieważ kwestionuje powództwo co do zasady. W tym zakresie decydujące znaczenie ma bezpodstawność zarzutu sprzeczności dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, ponieważ ma to wpływ na ocenę zasadności zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 1008 k.c. Podkreślić należy, że wbrew stanowisku prezentowanemu w toku sprawy przez pozwaną dla zasadności wydziedziczenia nie ma decydującego znaczenia wola spadkodawcy, lecz obiektywne istnienie ściśle przewidzianych przez ustawodawcę w powyższym przepisie podstaw wydziedziczenia.

Wspólną cechą tych podstaw jest ich oparcie na negatywnej ocenie wskazanego w nich zachowania spadkobiercy, przy czym trzeba wyraźnie podkreślić, że chodzi o okoliczności uzasadniające zdecydowanie i jednoznacznie naganną ocenę jego zachowania. Znajduje to wyraz z posłużeniu się przez ustawodawcę sformułowaniami takimi jak: uporczywie, umyślnie, rażąco. Inaczej mówiąc, nie chodzi o jakiegokolwiek niewłaściwe, a nawet naganne zachowanie spadkobiercy wobec spadkodawcy, lecz o takie zachowanie, którego wadliwość jest tak oczywista i znaczna, że może zostać uznana aż za uporczywą, umyślną względnie rażącą. W związku z tym nie jest wystarczające subiektywne przekonanie spadkodawcy o istnieniu wymienionych w tym przepisie podstaw wydziedziczenia, lecz konieczne jest ich zweryfikowanie w oparciu o obiektywne kryteria oceny odnoszące się do przeciętnego, typowego sposobu zachowania w sytuacjach objętych podstawami wydziedziczenia.

Zauważyć ponadto należy, że już w samym sposobie sformułowania podstaw wydziedziczenia mieści się naganna ocena zachowania spadkobiercy m. in. w oparciu o zasady współżycia społecznego. Wśród podstaw wydziedziczenia wymienione jest bowiem w art. 1008 pkt 1 k.c. uporczywe postępowanie przez spadkobiercę wbrew woli spadkodawcy w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. W związku z tym chybione jest domaganie się w apelacji dokonania dodatkowej oceny zgodności żądania z zasadami współżycia społecznego, ponieważ sprzeczność z nimi wprost uzasadniałaby stwierdzenie zasadności wydziedziczenia. Jeśli natomiast zachowanie spadkobiercy nie uzasadnia wydziedziczenia na powyższej podstawie, to nie można dodatkowo, niejako powtórnie, oceniać zgodności tego zachowania z zasadami współżycia społecznego. Dodać należy, że pozwana nie wskazała, aby sprzeczność żądania powódki z tymi zasadami wynikała z innych przyczyn, niż podlegały ocenie pod kątem zasadności jej wydziedziczenia. W świetle zebranego w sprawie materiału nie ma podstaw do stwierdzenia takiej sprzeczności również z urzędu.

Kierując się powyższymi uwagami, wskazać należy, że pozwana bezzasadnie kwestionuje dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę braku podstaw do wydziedziczenia pozwanej. Jej stanowisko sprowadza się do subiektywnej oraz wybiórczej i tendencyjnej oceny zebranego materiału dowodowego i eksponowania jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść powódki. Z jednej strony pomija ona całościową ocenę zachowania powódki wobec spadkodawcy, wagę zarzucanych jej uchybień oraz jej psychiczne nastawienie do spadkodawcy, a z drugiej strony nie uwzględnia przyczyn leżących po stronie samego spadkodawcy. W szczególności pozwana nie bierze pod uwagę starań powódki o utrzymywanie kontaktów z ojcem, brak jej negatywnego, a tym bardziej wrogiego, nastawienia wobec niego oraz obiektywne trudności w utrzymywaniu intensywnych kontaktów rodzinnych z ojcem, związanych ze stanem jej własnego zdrowia oraz koniecznością zapewnienia opieki swoim dzieciom i matce. Pozwana pomija także okoliczność, że do zerwania kontaktów między powódką a ojcem przyczyniło się bardzo istotnie zachowanie samego spadkodawcy, począwszy od zachowania, które legło u podstaw orzeczenia jego rozwodu z matką powódki z jego wyłącznej winy, zwłaszcza opuszczenia powódki i jej matki, przez zmianę miejsca swojego zamieszkania bez poinformowania powódki o nowym adresie, poprzez konflikty na tle majątkowym, a skończywszy na unikaniu i odmawianiu utrzymywania kontaktów z powódką, i to nawet przypadkowych u jego rodziców, a dziadków powódki, w późniejszych latach.

Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że spadkodawca przywiązywał istotną wagę do utrzymywania kontaktów z powódką, że do tych kontaktów dążył i cierpiał z powodu ich braku oraz że to powódka prezentowała względem niego lekceważącą i rażąco naganną postawę, co pozwoliłoby przyjąć, że to ona doprowadziła w uporczywy sposób do ustania tych relacji ze spadkodawcą. Przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzili, że powódka próbowała nawiązać kontakt z ojcem, szczególnie w związku z ważnymi wydarzeniami w ich rodzinie, takimi jak: ślub córki lub narodziny wnuka, jednak spadkodawca nie był zainteresowany utrzymywaniem kontaktów z nią. Świadek A. B.,

będąca córką powódki i wnuczką spadkodawcy, zeznała, że razem z matką starały się odwiedzać dziadka w latach dziewięćdziesiątych. Świadek R. R. zeznał, że podczas jednej z rozmów ze spadkodawcą przyznał on, że nie interesuje go ani jego żona, ani córka (k. 114). Świadek ten potwierdził również, że spadkobierca był bardzo zadowolony, że ma wnuka i był na jego pierwszych urodzinach. Wskazał, że powódka spotykała się z ojcem w G. u babci. Potwierdził, że spadkodawcy nie było na pogrzebie wnuka, mimo że był powiadomiony (k. 115). Również świadek E. S. potwierdziła, że miała miejsce taka sytuacja, że spadkobierca mówił, że nie interesuje go los jego córki, że teraz ma nową rodzinę (k. 116). Podkreślała, że spadkodawca nie odwiedzał córki w szpitalu, mimo że był powiadomiony o jej chorobie. Potwierdziła również, że spadkobierca nie przyszedł, pomimo powiadomienia, na pogrzeb syna powódki (k. 117). Z kolei przesłuchana w sprawie powódka twierdziła, że widziała się z ojcem w 2002 i 2003 r. (k. 135).

W konsekwencji nie zasługuje na aprobatę stawianie powódce przez spadkodawcę w testamencie zarzutu uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych, skoro pierwotną i istotną przyczyną istniejącego między nimi stanu stosunków rodzinnych było jego własne zachowanie. Oznaczałoby to bowiem, że w istocie spadkodawca wykorzystuje przeciwko powódce, jako podstawę wydziedziczenia, swoje nieprawidłowe zachowanie, które doprowadziło do osłabienia kontaktów rodzinnych między nimi.

Odmiennej oceny nie uzasadnia powołanie się przez spadkodawcę na brak opieki nad nim ze strony powódki w okresie jego choroby. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że w tym okresie spadkodawca pozostawał w związku małżeńskim z pozwaną i według jej oświadczeń w toku procesu miał zapewnioną bardzo dobrą opiekę z jej strony, a także ze strony jej dzieci z poprzedniego związku.

Podsumowując, nie ma podstaw do obciążenia powódki odpowiedzialnością za stan i intensywność jej stosunków rodzinnych ze spadkodawcą, a gdyby nawet dopatrzeć się ewentualnych uchybień lub zaniedbań z jej strony, to niewątpliwie nie zasługują one na uznanie ich za niedopełnianie obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy w stopniu uporczywym.

Nieuzasadniony jest zatem zarzut naruszenia art. 1008 k.c., ponieważ w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego zachowanie powódki niewątpliwie nie stanowiło uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy. Podkreślić można, że możliwość wydziedziczenia ma charakter wyjątkowy i stanowi wyjątek od zasady, że uprawnionemu spadkobiercy przysługuje prawo do zachowku, w związku z czym wymienione w tym przepisie podstawy wydziedziczenia należy traktować w sposób ścisły, a istnienie tych podstaw musi być jednoznaczne i niewątpliwe. Pozwana nie zdołała jednak przekonująco wykazać, że zachowanie powódki uzasadniało jej wydziedziczenie przez spadkodawcę na podstawach wymienionych przez niego w testamencie.

Odnosnie do apelacji pozwanej dodać jeszcze należy, że nie było podstaw do rozłożenia świadczenia na raty lub odroczenia terminu płatności zasądzonego zachowku na mocy art. 320 k.p.c., zgodnie z którym w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a w sprawach o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia – wyznaczyć odpowiedni termin do spełnienia tego świadczenia. Przeszkodą do rozłożenia zapłaty zasądzonego zachowku na raty jest przede wszystkim to, że poza ogólnikowym sformułowaniem takiego wniosku w apelacji, nie przedstawiono w ślad za nim żadnej argumentacji, przemawiającej za takim rozstrzygnięciem, a nawet nie wskazano, jakie raty i w jakim terminie pozwana byłaby w jej ocenie w stanie zapłacić. Ponadto nie można pomijać interesu powódki, która także jest osobą stosunkowo wiekową i schorowaną, w związku z czym perspektywa otrzymania zachowku nie może być dla niej zbyt odległa i nieokreślona.

Nie ma również podstaw do obniżenia zachowku z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Powoływanie się na naruszenie zasad współżycia społecznego wymaga wskazania, jaka konkretnie zasada została naruszona oraz na czym polega jej naruszenie w konkretnym wypadku, ale pozwana tego nie uczyniła, ograniczając się – podobnie jak przy żądaniu rozłożenia spłaty na raty – do ogólnikowego zarzutu. Powołała się ona wprawdzie na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 r. w sprawie III CZP 18/81, ale jest to całkowicie chybione, ponieważ powyższe orzeczenie odnosiło się do zupełnie odmiennego stanu faktycznego niż w niniejszej sprawie. Dotyczyło ono bowiem sytuacji, w której w skład spadku wchodziło co prawda mieszkanie, podobnie jak w niniejszej sprawie,

lecz takie, które służyło do zaspokajania niezbędnych potrzeb zobowiązanego i nie dawało możliwości zapłacenia zachowku bez narażenia zobowiązanego na niemożliwość zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. W tej sprawie sytuacja jest o tyle odmienna, że mieszkanie pozwanej jest stosunkowo duże, ponieważ ma powierzchnię 136 m², a ponadto znajdują się w nim dodatkowe pomieszczenia przynależne, więc z punktu widzenia możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych pozwanej jako osoby zobowiązanej, nie ma żadnych przeszkód, aby podjąć ewentualnie decyzję o zbyciu tego mieszkania w celu rozliczenia się z powódką, przy jednoczesnym zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych w mniejszym lokalu nabytym za środki pochodzące ze sprzedaży przedmiotowego lokalu. Decyzja w tej kwestii należy oczywiście do pozwanej, ale nie można uznać, że zaspokojenie roszczenia powódki będzie oznaczać dla skarżącej niemożność zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych.

Apelacja pozwanej podlegała jednak uwzględnieniu w niewielkim zakresie z przyczyn, które podlegały uwzględnieniu z urzędu, a mianowicie z powodu naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, tj. art. 455 k.c. Sąd ten zasądził bowiem odsetki ustawowe od uwzględnionej części roszczenia od dnia 8 stycznia 2012 r., podczas gdy sama powódka po zmianie żądania wносиła o zasądzenie tych odsetek od dnia 18 stycznia 2012 r. (k. 38 – 39), co jest zgodne z art. 455 k.c. z uwagi na datę wezwania pozwanej do zapłaty zachowku.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w granicach apelacji pozwanej zmienił zaskarżony wyrok odnośnie do początkowej daty zasądzenia odsetek ustawowych. Dalej idącą apelację pozwanej oddalono na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

Przechodząc do oceny apelacji powódki, wskazać należy, że trafnie zarzuciła ona, że Sąd pierwszej instancji błędnie obliczył wartość zachowku. Sąd ten nie uwzględnił bowiem, że przedstawiona przez biegłego sądowego I. O. (2) kwota 311.600 zł, uwzględniała już fakt, że lokal mieszkalny, stanowiący jedyny składnik masy spadkowej, objęty był ustrojem wspólności majątkowej małżeńskiej między spadkodawcą a pozwaną, w związku z czym podana przez nią kwota dotyczyła wyłącznie wartości rynkowej udziału do 1/2 części tego prawa (k. 164).

Wobec tego zasądzenie przez Sąd Okręgowy kwoty 51.933,33 zł nastąpiło z naruszeniem art. 991 § 1 k.c., zgodnie z którym zstępny, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału. Aktualnie niewątpliwie jest, że w przypadku dziedziczenia ustawowego po zmarłym ojcu powódka powołana byłaby do spadku wraz z pozwaną, więc każda z nich byłaby uprawniona do udziału w wysokości 1/2 spadku. Niekwestionowane jest również, że powódka jest trwale niezdolna do pracy, co uzasadniało zasądzenie zachowku w wysokości 2/3 wartości udziału spadkowego, który przypadłby powódce w razie dziedziczenia ustawowego. Ostatecznie odpowiada to kwocie 103.866 zł, która została zasądzona z odsetkami ustawowymi od dnia 18 stycznia 2012 r. z przyczyn, o których była mowa wyżej przy ocenie apelacji pozwanej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. dokonał odpowiedniej zmiany zaskarżonego wyroku, uwzględniając także określony kwotowo przez powódkę w apelacji zakres zaskarżenia, nieco odbiegający na jej niekorzyść od wyliczeń arytmetycznych.

Zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. podlegało również rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w przedmiocie kosztów sądowych i kosztów procesu. Orzeczenie o tych kosztach było wadliwe nie tylko z powodu błędnego rozstrzygnięcia co do istoty, ale także z uwagi na nieprawidłowe i zbędne rozdzielanie poszczególnych składników kosztów procesu, co skutkowało orzekaniem o nich w kilku punktach zaskarżonego wyroku. Obecnie decydujące znaczenie ma okoliczność, że powódka ostatecznie wygrała sprawę w około 37%, ponieważ z pierwotnie żądanej kwoty 280.000 zł utrzymała się z kwotą 103.866 zł. Wniosła ona zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 1.200 zł, a obie strony poniosły koszt wynagrodzenia pełnomocników w wysokości po 3.617 zł. Uwzględniając wynik sprawy pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 1.782,29 zł (4.817 zł x 37%), zaś powódka pozwanej – kwotę 2.278,71 zł (3.617 zł x 63%). Po wzajemnym skompensowaniu tych kwot należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanej kwotę 496,42 zł.

Uwzględniając sytuację majątkową i życiową obu stron, przedstawioną na potrzeby ubiegania się o zwolnienie od kosztów sądowych w zakresie opłaty od apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c., odstąpił od obciążania obu stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi za pierwszą instancję, tj. w zakresie opłaty od pozwu oraz tej części wynagrodzenia biegłego, która nie została opłacona z zaliczki uiszczonej przez powódkę. Podobnie, stosując art. 102 k.p.c., Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania pozwanej nieuiszczoną częścią opłaty od apelacji powódki, uwzględniając jej sytuację życiową, a mianowicie utrzymuje się ona z niskich dochodów, jest osobą w podeszłym wieku i schorowaną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Ponadto na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny sprostował zaskarżony wyrok w zakresie pisowni nazwiska stron.